

Elżbieta Mączyńska

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

Dysfunkcje gospodarki w kontekście ekonomii kryzysu

1. Wprowadzenie

Artykuł jest nawiązaniem do dyskusji na temat ewolucji teorii ekonomii dokonującej się pod wpływem kryzysowych zjawisk w światowej gospodarce i globalnie naruszonej równowagi. Dyskusja dotycząca tych kwestii nasila się od kilku lat. Zapoczątkowany w latach 2007 i 2008 w USA globalny kryzys gospodarczy spowodował niemal eksplozję ostrych sporów. W licznych publikacjach z tego obszaru eksponowana jest zawodność teorii ekonomii w obecnym kształcie, w tym zwłaszcza dominującej w głównym nurcie ekonomii – doktryny neoliberalnej. Z jednej strony podkreślana jest waga teorii ekonomii w kształtowaniu rzeczywistości gospodarczej, z drugiej zaś wskazuje się, że teoria ekonomii nie może być oderwana od życia gospodarczego. Jeśli jednak już dochodzi do takiego oderwania, ekonomia przestaje nie tylko pełnić pozytywną rolę w kształtowaniu życia gospodarczego, ale przeciwnie – może stać się źródłem błędów, nieprawidłowości i nieładu gospodarczego. Spektakularnym tego dowodem jest m.in. kryzys globalny. Obnażył on obszary nieładu w gospodarce globalnej, ale także zawodność teorii ekonomii. Na jej słabości jednak zwracano uwagę już wcześniej. Chyba najbardziej sarkastycznie czynił to John Kenneth Galbraith, stwierdzając (już w 1987 r.), że „Gdyby wiedza ekonomiczna była bezbłędna, to istniejący dziś w niesocjalistycznym świecie system ekonomiczny nie mógłby się ostać”¹.

¹ J.K. Galbraith, *Ekonomia w perspektywie. Krytyka historyczna*, PTE, Warszawa 2011, s. 18.

O dysfunkcjach gospodarki globalnej świadczy wiele negatywnych zjawisk. Doczekały się one licznych analiz, raportów i opisów w literaturze przedmiotu². Do najbardziej dotkliwych dysfunkcji należy rosnąca turbulencja i częstotliwość występowania kryzysów gospodarczych, nieprawidłowości w wycenie i ocenie pracy oraz majątku i rynkowej wartości przedsiębiorstw, bezrobocie i coraz bardziej skontrastowane bieguny bogactwa i nędzy, nie mówiąc już o naruszeniu równowagi ekologicznej.

Wszystko to sprawia, że ogólny komfort życia znacznie się pogarsza³. Wielu znanych ekonomistów, m.in. Robert Skidelsky, członek brytyjskiej Izby Lordów, stwierdza wprost, że kryzys światowy był rezultatem ogromnej skali nieprawidłowości, błędów w wycenach aktywów przez banki prywatne i agencje ratingowe⁴. Zarazem jednak dysfunkcje i turbulencja przemian w gospodarce globalnej tworzą otwarte pole do rozwoju nowych nurtów teorii ekonomii, w tym ekonomii złożoności z ekonomią wiedzy niedoskonałej⁵. Do tego nurtu należy też ekonomia kryzysu przedstawiona w niedawno opublikowanej książce na ten temat Nouriel Roubiniego. „Nowa epoka wymaga nowego myślenia. Dlatego też powinniśmy całkowicie odrzucić zdyskredytowaną ideę o naturalnej stabilności, efektywności i odporności nieregulowanych rynków i przyznać kryzysom należne im miejsce w ekonomii oraz systemie finansowym. Szkoda, że wielu skądinąd inteligentnych ludzi wciąż jest przekonanych, iż ostatni krach był zdarzeniem nie do przewidzenia, którego nic nie zapowiadało. Nikt by się tego nie spodziewał – twierdzą – i nikt nie zobaczy czegoś podobnego w przyszłości, przynajmniej w ciągu naszego życia. Możemy oczywiście czekać, aż następną

² Dysfunkcje te zostały m.in. spektakularnie przedstawione w opublikowanym w kwietniu 2011 r. pod kierunkiem Carla Levina i Toma Coburga raporcie Komisji Senatu USA, powołanej w celu analizy „anatomii kryzysu finansowego na Wall Street”. Z raportu tego wynika, że kluczową rolę w kryzysie finansowym odegrał bank Goldman Sachs. Zdaniem Levina działania tego banku stawiają pod znakiem zapytania cały system finansowy, który jest podstawą Wall Street. W opiniach nie brakuje drastycznych ocen, w tym m.in. porównań produktów banku do żetonów w gigantycznym kasynie. Zob. *Wall Street and the Financial Crisis: Anatomy of a Financial Collapse*, United States Senate, Committee on Homeland Security and Governmental Affairs, Permanent Subcommittee on Investigations, Washington 13.04.2011.

³ Paradoksalnie dotyczy to także większości krajów najbogatszych, mimo rosnącego tam poziomu produktu krajowego brutto (PKB), odzwierciedlającego wzrost poziom krajowego bogactwa. Bogactwo nie chroni przed negatywnymi następstwami naruszenia równowagi, zwłaszcza ekologicznej, a w dodatku degradacja naturalnego środowiska prowadzi do ekologicznej dewaluacji i wywłaszczenia. Bezrefleksyjna pogoń za bogactwem i nieokiełznany konsumpcjonizm jest tym samym jednym z pierwotnych czynników pogłębiania nierównowagi.

⁴ R. Skidelsky, *Democracy or Finance*, Project Syndicate, <http://www.skidelsky.com/site/article/democracy-or-finance> (18.04.2011).

⁵ M.D. Goldberg, R. Frydman, *Ekonomia wiedzy niedoskonałej. Kurs walutowy i ryzyko*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2009.

finansowa klęska zada ostateczny cios temu niewzruszonemu samozadowoleniu. Ale możemy też przyjąć do wiadomości nową ekonomię: ekonomię kryzysu”⁶.

2. Podstawowe założenia analityczne

W prezentowanych tu rozważaniach wychodzę z założenia, że dysfunkcje w gospodarce globalnej i niepowodzenia w przeciwdziałaniu im mają pierwotne podłoże przede wszystkim w niedostosowaniu praktyki i polityki gospodarczej oraz polityki ustroju społeczno-gospodarczego do wyzwań wynikających z dokonującego się obecnie w skali globalnej przełomu cywilizacyjnego, wyrażającego się w wypieraniu cywilizacji przemysłowej przez nową gospodarkę i nowy, wciąż jeszcze niedodefiniowany jej model. Model ten dotychczas nie doczekał się nawet jakiegś jednolitej nazwy i określaný jest rozmaicie, jako gospodarka oparta na wiedzy (co trudno uznać za określenie fortunne, bo przecież gospodarka zawsze opiera się na jakiegś wiedzy), cywilizacja informacyjna cyfrowa czy wikinomia⁷.

W związku z dokonującym się przełomem cywilizacyjnym przyczyny trudności w satysfakcjonującym rozwiązywaniu problemów społeczno-gospodarczych są nietypowe, inne niż w cywilizacji industrialnej, niekonwencjonalne, a tym samym wymagają niekonwencjonalnych rozwiązań. O ich konieczności świadczy też rozległość i głębia kryzysu, na co zwraca uwagę m.in. Antoni Kukliński. „Wielki kryzys, a raczej cały system kryzysów, tworzy megahistoryczny węzeł gordyjski, wywołany przez efekty mnożnikowe i kumulacyjne czterech kryzysów:

- porządku globalnego,
- globalizacji,
- neoliberalizmu,
- elit globalnych”⁸.

Nie rozwijając tych kwestii (są one przedmiotem licznych publikacji), poprzestanę na stwierdzeniu, że w praktyce gospodarczej dotychczas wciąż dominują działania typowe dla kurczącego się modelu industrialnego⁹. „Marks by się

⁶ N. Roubini, S. Mihm, *Ekonomia kryzysu*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2011, s. 302.

⁷ Por. m.in. D. Tapscott, A.D. Williams, *Wikinomia. O globalnej współpracy, która zmienia wszystko*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008.

⁸ A. Kukliński, *Polonia Quo Vadis*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego” 2010, nr 6, s. 40.

⁹ W tym na łamach „Biuletynu Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego”. Por. też: A. Toffler, *Zmiana władzy. Wiedza, bogactwo i przemoc u progu XXI stulecia*, Zysk i S-ka, Poznań 2003; A. i H. Toffler, *Budowa nowej cywilizacji. Polityka trzeciej fali*, Zysk i S-ka, Poznań 1996; U. Beck, *Spółczesność ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Scholar, Warszawa 2002; oraz J. Rifkin, *Koniec pracy. Schyłek siły roboczej na świecie i początek ery postrzynkowej*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2003.

uśmieiał” – tak ocenia to np. filozof włoski Antonio Negri, twierdząc: „najśmieszniejsze jest, że gdy świat się zmienia, my trzymamy się schematów sprzed 100 lat. Kapitał finansowy powoduje nową akumulację, a więc nowe różnice społeczne, nową biedotę, spółki akcyjne uosabiają komunizm kapitału”¹⁰. Tymczasem zarówno politycy, jak i menedżerowie usiłują rozwiązywać występujące problemy, nie uwzględniając w dostatecznym stopniu (świadomie lub nieświadomie) nowoczesnych trendów i wymogów gospodarki; trendów wynikających z przełomu cywilizacyjnego. Jednakże skuteczność rozwiązań zdeterminowana jest ich dostosowaniem do specyfiki przełomu cywilizacyjnego, cywilizacji wiedzy i związanych z tym nowych wymogów. Dotyczy to także modelu ustroju gospodarczego. Kwestie te nie są dostatecznie uwzględniane i doceniane w polityce społeczno-gospodarczej ani w skali globalnej, ani lokalnej. Potwierdzają to zarówno badania naukowe, jak i debaty z udziałem ekspertów. Wynika z nich, że sprostanie najbardziej pilnym wyzwaniom XXI w. wymaga ścisłej współpracy między środowiskami nauki, rządów, polityków i biznesu. Czołowy uczestnik tej debaty Dennis L. Meadows, współautor książki *Granice wzrostu (The Limits to Growth)* twierdzi, że „można dyskutować do woli o rozwiązaniach problemów przyszłości, ale jeśli nie zastosujemy innych niż dotychczas działań, nic się nie zmieni”¹¹.

Przejawy nieładu w gospodarce są też następstwem marginalizowania – tak charakterystycznego dla ekonomii głównego nurtu – doświadczenia historycznego, i to mimo że teorie ekonomiczne są, jak podkreśla Galbraith, „zawsze wytworem określonego miejsca i czasu. Nie można ich rozpatrywać w oderwaniu od świata, który próbują wyjaśniać. A ten świat się zmienia, podlega procesowi nieustannych przemian. Jeśli więc teorie ekonomiczne mają zachować swój związek z rzeczywistością, muszą się także zmieniać”¹².

Jeśli się tak nie dzieje, następuje rozdział między teorią i wyznawanymi ideami a rzeczywistością gospodarczą, kształtowaną przede wszystkim przez nowe technologie. Taki rozdział prowadzi do nieładu gospodarczego. Jego skrajny przejaw w postaci kryzysu globalnego przypisywany jest właśnie niespójności

¹⁰ Marks by się uśmieiał, wywiad z A. Negrim, „Forum” 2010, nr 4, s. 13.

¹¹ Temu też ma służyć zorganizowana przez Max Planck Society i firmę Siemens debata, do której zaproszeni zostali prominentni naukowcy, politycy i czołowi biznesmeni świata. Przedmiotem debaty było pytanie, jak nauka, biznes i rządy powinny kooperować w poszukiwaniu rozwiązań problemów generowanych przez zmiany klimatyczne, demograficzne i postępującą urbanizację. Zob. *Science, Governments and Business Working Together to Meet the Challenges of Our Time Future Dialogue*, An international conference of leading experts and decision-makers in Berlin on October 26, Berlin, http://w1.siemens.com/press/pool/de/pressemitteilungen/2009/corporate_communication/axx20091005e.pdf (26.10.2009); oraz *Towards a Sustainable Future*, „The Economist”, 5–11.12.2009.

¹² J.K. Galbraith, *op. cit.*, s. 15.

ekonomii neoklasycznej (ekonomii głównego nurtu) z jej doktryną neoliberalną, z potrzebami i pożądanymi społecznie kierunkami rozwoju gospodarki realnej, determinowanymi przez nową, postindustrialną cywilizację.

Coraz więcej argumentów przemawia za tym, że kryzys ten nie jest typowym kryzysem koniunkturalnym, lecz kryzysem fundamentalnym, ustrojowym; kryzysem dominującego nurtu w ekonomii – neoliberalizmu. Antoni Kukliński wskazuje na rolę neoliberalizmu w promowaniu trzech procesów: osłabiania instytucji państwa, osłabiania poczucia racjonalnego działania gospodarczego w sferze publicznej, osłabiania racjonalności myślenia długookresowego oraz planowania strategicznego. Stąd też: „w ostatnich dekadach neoliberalizm zamienił się w doktrynę *quasi*-religijną, będącą panteonem czterech bóstw:

- wolnego rynku,
- prywatyzacji,
- świata finansów,
- transnarodowych korporacji”¹³.

Mimo częstego wskazywania neoliberalizmu jako głównego winowajcy kryzysu globalnego, w literaturze przedmiotu brakuje jednoznacznej charakterystyki tego nurtu ekonomii. Przeciwnie, panuje definicyjny chaos¹⁴. Przyczyny tego stanu może przybliżyć sięgnięcie do historycznego podłoża neoliberalizmu.

3. Neoliberalizm i jego historyczne podłoże

Historia gospodarcza dowodzi, że wraz ze zmieniającymi się (głównie wskutek przełomów) technologicznymi uwarunkowaniami gospodarczymi zmieniały się także panujące w poszczególnych okresach poglądy, szkoły i doktryny ekonomiczne.

Neoliberalizm jest nawiązaniem do smithowskiego, leseferystycznego liberalizmu klasycznego, którego idee kształtowały rzeczywistość gospodarczą w okresie od końca XVIII w. do przełomu XIX i XX w. Jednak już pod koniec XIX w. ujawniały się dysfunkcje leseferyzmu i kapitalizmu, takie jak m.in. tendencje monopolistyczne w rozwoju przemysłu, wahania koniunkturalne, narastające bezrobocie i in. Klasyczny leseferystyczny liberalizm od przełomu XIX i XX w. ulegał coraz silniejszej erozji, osłabiany przez rosnące w siłę idee antykapitalistyczne, etatystyczne, co przekładało się na faszyzm w przedwojennych Niem-

¹³ A. Kukliński, *Polonia...*, s. 41.

¹⁴ Pierwszą kompleksową, naukową (choć też niepozbawioną kontrowersji) próbę rozwikłania istoty i historycznych korzeni oraz ewolucji neoliberalizmu stanowi dzieło pod redakcją P. Mirowskiego i D. Plehwe pt. *The Road from Mont Pelerin: The Making of the Neoliberal Thought Collective*, Harvard University Press, Cambridge, Mass. 2009.

czech i skolektywizowany system gospodarki centralnie planowanej w Rosji, począwszy od rewolucji październikowej z 1917 r. Kres liberalizmu klasycznego nastąpił z powodu wielkiego kryzysu okresu międzywojennego. Kryzys ten otworzył pole dla keynesizmu. Po wojnie w kolejnych krajach (nie tylko bloku komunistycznego) pojawiły się rządy socjalistyczne i rozszerzała się centralnie planowana gospodarka (m.in. we Francji czy Wielkiej Brytanii). Stanowiło to impuls dla kontraktywnych działań środowisk ukierunkowanych na ożywienie i obronę idei liberalnych oraz klasycznych zasad ekonomii. Fundamentalne znaczenie miało tu międzynarodowe seminarium „Colloque Waltera Lippmanna”, które odbyło się w 1938 r. w Paryżu¹⁵. To właśnie na tym kolokwium przyjęte zostało wykreowane przez Alexandra Rüstowa pojęcie neoliberalizmu, choć padały także inne propozycje nazwania nowego nurtu, w tym takie jak: neokapitalizm, liberalizm społeczny czy liberalizm lewicowy¹⁶. Nazwa miała eksponować różnicę między tą nową neoliberalną koncepcją a XIX-wiecznym klasycznym liberalizmem bazującym na regule *laissez-faire*.

4. Ordoliberalna odmienność

Nie wszyscy uczestnicy seminarium uznali jednak termin „neoliberalizm”. Wilhelm Röpke określił przyjęcie tej nazwy jako najmniej fortunny wynik konferencji. Wywodzący się z Uniwersytetu we Freiburgu Walter Eucken natomiast zdecydowanie je odrzucił. W jego koncepcji w odróżnieniu od klasycznego leserferystycznego liberalizmu przyjęte zostało założenie, że wolny rynek wymaga pewnych, ustanawianych instytucjonalnie ram, co tym samym tworzy miejsce dla roli państwa większej aniżeli zakładana w smithowskiej teorii rola „stróża nocnego”. Uznano to za niezbędne zwłaszcza wobec przejawów łamania zasad konkurencji przez oligopolistyczne przedsiębiorstwa. Koncepcja Euckena stała się podstawą teorii ordoliberalnej, stanowiącej nawiązanie do wywodzącej się z czasów antycznego Imperium Romanum idei „ordo”, której istotą jest ukształtowanie ładu odpowiadającego naturze człowieka i zapewniającego gospodarce równowagę¹⁷. Łacińskie pojęcie *ordo* interpretowane jest w europejskiej, ale także wschodnioazjatyckiej myśli społecznej jako przeciwstawne do anarchii i chaosu. Pojęcie to z założenia ma charakter normatywny, ukierunkowany na stan pożą-

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ *Ibidem*; oraz <http://de.wikipedia.org/wiki/Neoliberalismus>.

¹⁷ P. Pysz, *Ordoliberalna koncepcja polityki gospodarczej Waltera Euckena*, „Ekonomista” 2007, nr 3; oraz P. Pysz, *Spółeczna gospodarka rynkowa. Ordoliberalna koncepcja polityki gospodarczej*, PWN, Warszawa 2008.

dany¹⁸. Zgodnie z tą koncepcją konstytuujące, fundamentalne dla gospodarki rynkowej zasady konkurencji i wolności gospodarczej wzmacniane są poprzez zasady regulujące, co zarazem tworzy miejsce dla większej (aniżeli w koncepcji neoliberalnej) roli państwa. Teoria ordoliberalna dała podstawy do wykreowania przez wywodzącego się z freiburskiej szkoły ekonomii Alfreda Müllera-Armacka pojęcia społecznej gospodarki rynkowej, ukierunkowanej na harmonizowanie rozwoju gospodarczego z rozwojem społecznym. Ten kierunek myślenia odegrał istotną rolę po II wojnie światowej aż do początku lat 60. (szczególnie w niemieckojęzycznym obszarze), stanowiąc koncepcyjno-teoretyczne podstawy ustrojowego modelu społecznej gospodarki rynkowej (*die Soziale Marktwirtschaft*). Model ten po II wojnie światowej został z powodzeniem wdrożony w gospodarce Niemiec, w czasie rządów Ludwiga Erharda¹⁹. Natomiast w 1997 r. został konstytucyjnie przyjęty w Polsce²⁰. Także w traktacie ustanawiającym Konstytucję dla Europy uznano, że podstawą trwałego rozwoju Unii Europejskiej będzie społeczna gospodarka rynkowa²¹. Idea społecznej gospodarki rynkowej jako modelu ustroju gospodarczego dla Unii Europejskiej została przyjęta również w traktacie lizbońskim, zmieniającym traktat o Unii Europejskiej i traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską²². Można w pewnym uproszczeniu uznać, że w jakimś sensie była to spuścizna kolokwium Lippmana, czy raczej swego rodzaju rozłamu poglądów wśród jego uczestników, dzięki czemu powstała teoria ordoliberalna.

Wznowione po II wojnie światowej międzynarodowe kontakty uczestników kolokwium Lippmana doprowadziły co prawda do utworzenia w 1947 r. w Szwajcarii Towarzystwa Mont-Pèlerin, ukierunkowanego na obronę idei klasycznego liberalizmu. Nie spowodowało to jednak ujednolicenia poglądów członków Towarzystwa. Być może dlatego, że głównymi aktorami tego przedsięwzięcia były dwie niezwykle silne osobowości, tj. dwaj późniejsi laureaci Nagrody Banku Szwecji im. Alfreda Nobla w dziedzinie ekonomii: Friedrich Augustz von Hayek oraz Milton Friedman. Uczestnikami tego spotkania byli także inni późniejsi nobliści: George Stigler i James M. Buchanan.

¹⁸ W. Eucken, *Nationalökonomie – wozu?* Küpper, Godesberg 1947; oraz W. Eucken, *Podstawy polityki gospodarczej*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2005.

¹⁹ L. Erhard, *Dobrobyt dla wszystkich*, PTE, Warszawa 2011.

²⁰ Zgodnie z art. 20 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. nr 78, poz. 483): „Społeczna gospodarka rynkowa oparta na wolności działalności gospodarczej, własności prywatnej oraz solidarności, dialogu i współpracy partnerów społecznych stanowi podstawę ustroju gospodarczego Rzeczypospolitej Polskiej”.

²¹ Traktat ustanawiający Konstytucję dla Europy, Dz.Urz. UE C 310, t. 47 z 16.12.2004 r.

²² Zob. art. 2 ust. 3 Traktatu z Lizbony zmieniającego traktat o Unii Europejskiej i traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską, podpisane w Lizbonie dnia 13.12.2007 r., Dz.Urz. UE C 306, t. 50 z 17.12.2007 r.

Idee ordoliberalne znalazły zastosowanie w części krajów Europy, w tym przede wszystkim w Niemczech, Austrii i krajach skandynawskich oraz w Polsce – choć tylko formalnie, bo konstytucyjny zapis nie przełożył się dostatecznie na rzeczywistość gospodarczą. Ordoliberalizm zakorzenił się w niemieckojęzycznej strefie. Natomiast w krajach anglosaskich, przede wszystkim w USA i Wielkiej Brytanii, począwszy od lat 70. XX w. triumfował neoliberalizm. Przegrała z nim ekonomia popytu i bazująca na niej koncepcja Keynesa z ukierunkowanymi na pobudzenie popytu działaniami interwencyjnymi państwa, w postaci zamówień publicznych i aktywnej polityki fiskalnej państwa. Ekonomia Keynesa znajdowała zastosowanie w czasach trudnych, po kryzysie okresu międzywojennego i niemalże 30 lat po II wojnie światowej. Wychodzenie z kryzysowych sytuacji i poprawiająca się kondycja gospodarki dawały pole dla ekonomii neoklasycznej i neoliberalizmu, ukierunkowanego na ograniczanie roli państwa w gospodarce i pozostawianie jej regulacji wyłącznie wolnemu rynkowi. Idee te były rozwijane i propagowane przez środowisko naukowe Uniwersytetu w Chicago, stąd nazwa „szkoła chicagowska”, której szczytowe triumfy w formie Nagród Nobla dla jej przedstawicieli przypadły na lata 90. minionego stulecia.

Po kilku jednak dekadach dominacji w krajach anglosaskich doktryny neoliberalizmu doszło do globalnego kryzysu, za który wielu ekonomistów obwinia właśnie tę doktrynę. W krajach dotkniętych kryzysem powrócono do narzędzi ratunkowych znanych z teorii Keynesa. Powrót ten w warunkach tak dramatycznych jak kryzys globalny, z koniecznością niebywale rozległych interwencji państwowych, rzuca nowe światło na te kwestie. Kryzysy stają się coraz częstszym zjawiskiem we współczesnej gospodarce, co potwierdza tezę, że są immanentną cechą kapitalizmu, są niejako wpisane w jego genotyp. Stanowi to przesłankę witalności teorii Keynesa. Nieprzypadkowo też kwestia renesansu teorii Keynesa doczekała się już wnikliwych analiz i publikacji²³.

Wzloty i upadki teorii Keynesa niemalże potwierdzają, iż teoria musi być dostosowana do zmieniającej się rzeczywistości i w tym sensie nie ma teorii jedynie słusznych i w każdym nurcie ekonomii, w każdej szkole znaleźć można narzędzia i rozwiązania, które w jednych okolicznościach przekładają się na praktykę, a w innych nie. Stąd też można uznać, że teoria Keynesa przystaje do trudnych kryzysowych wyzwań w gospodarce.

Jak dowodzi historia, zapoczątkowane na kolokwium Lippmana, spory na temat istoty neoliberalizmu nie ustawały i paradoksalnie, mimo upływu prawie ośmiu dekad, utrzymują się do dziś. Wciąż charakterystyczna jest tu wielość definicji.

²³ Ważniejsze z nich to: R. Skidelsky, *Keynes: The Return of the Master*, PublicAffairs, New York 2009; oraz *The Return to Keynes*, red. B.W. Bateman, T. Hirai, M.C. Marcuzzo, Belknap Press of Harvard University Press, Cambridge, Mass. 2010.

5. Neoliberalizm – próba dodefiniowania

Choć neoliberalizm jest pojęciem tyleż niedodefiniowanym, ile obecnie często używanym i niekiedy nadużywanym, w wielu analizach globalnego kryzysu wskazuje się na doktrynę neoliberalną jako główny powód głębokich turbulencji w gospodarce globalnej²⁴. Neoliberalizm jest przy tym nierzadko używany jako wyzwisko, epitet, etykieta służąca stygmatyzacji czy segregacji także w walce politycznej. Z drugiej strony nie brakuje opinii, że ktoś taki jak neoliberal nie istnieje, nie wiadomo bowiem, co to jest neoliberalizm²⁵. Zarazem pojęcie neoliberalizmu używane jest często (a może nawet najczęściej) bezzasadnie jako synonim liberalizmu klasycznego. Na to nakładają się definicyjne nieporozumienia wokół ordoliberalizmu.

Choć trudno nie zgodzić się z tym, że pojęcie neoliberalizmu jest nieostre, niedodefiniowanie, to jednak błędem byłoby uznanie, że taki nurt w myśli ekonomicznej nie istnieje. Nie zakwestionował go nawet autorytet wolnorynkowej gospodarki – laureat Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii Milton Friedman, kiedy w jednym z wywiadów został określony jako ojciec duchowy, twórca neoliberalizmu, przeciwstawianego keynesizmowi, choć sam zaliczał siebie do „starych, zatwardziałyliberałów”²⁶.

Nie wdając się w tym miejscu w definicyjne niuansy i spory, porzucam na zaproponowaniu uproszczonego i z pewnością niepozabawionego słabości podziału liberalizmu na trzy następujące kategorie:

- liberalizm klasyczny jako fundament klasycznej, leseferystycznej teorii ekonomii Adama Smitha,
- ordoliberalizm,
- neoliberalizm.

To, co odróżnia te nurty, to podjęcie kwestii kształtowania ładu gospodarczego i roli państwa oraz systemu wartości, w tym etyczno-moralnych. W odróżnieniu od liberalizmu klasycznego i neoliberalizmu, z przyjętym w tych nurtach założeniem o spontanicznym kształtowaniu się ładu gospodarczego, w teorii ordoliberalnej uznawana jest potrzeba wyznaczania przez państwo ram ustroju społeczno-gospodarczego. Ordoliberalizm bazuje przy tym na założeniu o odpowiedzialności i etyce jednostek gospodarujących. Neoliberalizm i liberalizm klasyczny łączy fundamentalizm rynkowy, czyli założenie, że wolny rynek, mecha-

²⁴ Grzegorz W. Kołodko mówi wręcz o erozji i „niechlubnej spuściznie neoliberalizmu”. Zob. G.W. Kołodko, *Wędrujący świat*, Pruszyński i spółka, Warszawa 2009.

²⁵ W. Gadomski, „Gazeta Wyborcza” z 14.08.2011: „Zacznijmy od pojęcia «neoliberalizm». To tylko pozornie określenie szkoły myśli ekonomicznej. Nie znam ekonomisty (przynajmniej w Polsce), który mówiłby o sobie – jestem neoliberal. Owszem, znam liberałów”.

²⁶ *Jetzt sparsamer sein*, wywiad z M. Friedmanem, „Der Spiegel” 2001, nr 44.

nizm rynkowy ukształtuje porządek gospodarczy na tyle sprawnie, że państwo może być sprowadzone do roli stróża nocnego. Natomiast to, co dzieli te dwa nurty, to kwestie etyczno-moralne. Cechujące neoliberalizm pomijanie rozważań etyczno-moralnych było następstwem przyjęcia założenia, że wolny rynek doskonale kwestie te rozwiązuje. Dotyczy to także kwestii społecznych.

Stąd też neoliberalizm jest niekiedy postrzegany jako rodzaj karykatury liberalizmu, w wypadku której liberalne troski o wolność jednostki, polityczne równouprawnienie i prawa człowieka zostały wypaczone przez sprowadzenie ich wyłącznie do gospodarczej doktryny²⁷. Harvardzki ekonomista Dani Rodrik skonstatował w 2002 r., że między neoliberalizmem a liberalizmem klasycznym – fundamentem ekonomii neoklasycznej, jest taka relacja, jak między astrologią a astronomią²⁸. Ani bowiem astrologia, ani neoliberalizm nie są naukami, tylko ideologiami. Ujmując to bardziej dosadnie, można stwierdzić, że neoliberalizm tak się ma do liberalizmu, jak fundamentalizm do fundamentów. Adam Smith, klasyk niezwykle przecież szlachetnej koncepcji liberalizmu, łączył w tej koncepcji ideę wolnego rynku z moralnością, odpowiedzialnością i etyką. W wolno-rynkowej koncepcji neoliberalnej takiej symbiozy zabrakło, co dało podłoże dla kryzysu.

Poszukiwania odpowiedzi na pytanie, dlaczego kwestie moralne i sprawiedliwości społecznej są współcześnie marginalizowane, wiodą zatem do dzieł Adama Smitha i charakterystycznej współcześnie, błędnej, jednostronnej, ale dominującej ich interpretacji. Wiekopomne dzieło Smitha *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, opublikowane w 1776 r., ukształtowało teorię i politykę ekonomiczną końca XVIII w. i pierwszej połowy XIX stulecia. Zarówno w Anglii, jak i na świecie traktowane jest ono jako „biblia liberalizmu”²⁹. W cieniu natomiast pozostaje inna, ważna praca Smitha: *Teoria uczuć moralnych*, wskazująca na wrażliwość jego autora na kwestie sprawiedliwości społecznej i dobro ogółu³⁰. W obydwu tych dziełach Adam Smith warunkował poprawne działanie mechanizmu niewidzialnej ręki od spełnienia wymogu sprawiedliwo-

²⁷ *The Road from Mont Pelerin...*, s. 447.

²⁸ D. Rodrik, *After Neoliberalism, What?* Project Syndicate, <http://www.project-syndicate.org/commentary/rodrik7/English> (27.09.2002).

²⁹ Pierwsze polskie wydanie dzieła tego szkockiego myśliciela i ekonomisty opublikowane zostało przez PWN w 1954 r. Drugie polskie wydanie pojawiło się na rynku księgarskim dopiero w 2007 r. Dzieło Adama Smitha traktowane jest jako pionierska teoria wolnego rynku i ekonomii klasycznej, stanowiąca fundamenty liberalizmu gospodarczego i do dziś rzutująca na kształt współczesnych teorii ekonomicznych. Stąd też data opublikowania tego dzieła uznawana jest umownie za datę narodzin współczesnej ekonomii.

³⁰ A. Smith, *Teoria uczuć moralnych*, PWN, Warszawa 1989.

ści społecznej³¹. Na interpretacyjne ułomności dzieł Adama Smitha zwraca się uwagę w literaturze przedmiotu, ale dopiero od niedawna, głównie pod wpływem przejawów zawodności doktryny neoliberalnej i nasilających się przejawów dysfunkcji gospodarczych³². Pojawia się tu jednak pytanie, czy i w jakim stopniu kryzysowe zjawiska w gospodarce są wynikiem zawodności teorii ekonomii, czy też mają inne podłoże.

6. Ekonomia kryzysu

Kwestia podłoża kryzysów była przedmiotem wielu analiz i publikacji ekonomicznych. Dla ekonomii neoklasycznej charakterystyczne jest to, że kryzysy rozpatrywane były jako zjawiska nadzwyczajne, nietypowe i z którym radzą sobie w pełni mechanizmy rynku. Ekonomia neoklasyczna i stosowane w niej modele matematyczne bazują bowiem na pewnych stałych założeniach i prawidłowościach. Jednakże w warunkach gwałtownych wstrząsów gospodarczych użyteczność takiej teorii oraz tego typu modeli jest – jak wykazuje praktyka – ograniczona. Jak podkreśla Robert Shiller, modele, które neoklasyczna ekonomia stosuje do badania, analizowania i prognozowania rynku, nie uwzględniają istnienia baniek spekulacyjnych, bo przecież rynek nie powinien dopuścić do ich powstawania. „Dlatego analitycy tracą orientację, gdy bańka nabiera niebezpiecznych rozmiarów, i całkiem się gubią, gdy pęka, wywołując kryzys. Ekonomisci praktykujący tzw. ekonomię neoklasyczną nie mogą zrozumieć mechanizmu baniek, skoro zakładają, że rynek to miejsce, w którym racjonalni gracze podejmują oparte na wiedzy decyzje i ustalają racjonalne wartości dóbr”³³.

Natomiast teza przeciwstawna, że kryzysy są nieodłączną cechą kapitalizmu i są „zjawiskiem pospolitym”, stanowi punkt wyjścia ekonomii kryzysu. Nouriel Roubini i Stephen Mihm, autorzy książki pod takim tytułem (*Ekonomia kryzysu*), uprzedzają że „nie znajdziemy w niej tezy, iż kryzys stanowi wyjątek, przeciwnie – kryzys jest w niej traktowany jako reguła, i to obowiązująca zarówno w krajach rozwijających się, jak i rozwiniętych. Kryzysy – gwałtowne załamania gospodarcze następujące po okresie niepohamowanego boomu – to

³¹ T. Kwarciański, *Niewidzialna doktryna Adama Smitha*, Zeszyty Naukowe KUL, nr 1 (189), Lublin 2005, s. 96–101.

³² Por. m.in. Z. Sadowski, cytowana już przedmowa do II wydania *Badania nad naturą...*; oraz J. Polowczyk, *Elementy ekonomii behawioralnej w dziełach Adama Smitha*, „Ekonomista” 2010, nr 4; a także S. Zabieglik, *Adam Smith*, Wiedza Powszechna, Warszawa 2003.

³³ *Gospodarka oparta na emocjach? Zwierzęca natura rynku. O wadze emocji w gospodarce z Robertem J. Shillerem amerykańskim psychoekonomistą rozmawia Jacek Żakowski*, „Polityka. Niezależny Inteligent”, 5.07.2009.

coś, co ludzkość zna od zawsze i o czym nie będzie miała okazji zapomnieć. Kryzysy są prawdopodobnie starsze od kapitalizmu, ale łączy je z nim szczególny związek. Można powiedzieć, że pod wieloma istotnymi względami kryzysy są wpisane w genotyp kapitalizmu. Te same cechy, które decydują o żywotności kapitalizmu – jego zdolności do innowacyjności i odporność na ryzyko – tworzą środowisko sprzyjające powstawaniu baniek spekulacyjnych i kredytowych, a co za tym idzie, przygotowujące grunt dla katastrofalnych krachów, których negatywne skutki odczuwane są przez długi czas³⁴.

Mimo że w warunkach potężnych zawirowań w gospodarce globalnej, gdy coraz silniej dają o sobie znać przejawy syndromu gospodarki nietrwałości, wszelkie rozważania o charakterze prognostycznym są niezwykle ryzykowne, N. Roubini i S. Mihm uznają, że kryzysy są przewidywalne, przebiegają bowiem według łatwo przewidywalnych schematów. „Kryzysy nie są ani anomaliami, jak pragnie je przedstawiać współczesna ekonomia, ani też rzadkimi «czarnymi łabędziami», którymi uczynili je inni komentatorzy. To raczej zjawiska pospolite, stosunkowo łatwo przewidywalne i dające się zrozumieć. Nazywamy je białymi łabędziami³⁵”.

Ekonomia kryzysu bazuje zatem na założeniu, że kryzysy dają się w pewnym zakresie przewidywać i badać, co daje szansę na zapobieganie im, gdyż „większość kryzysów ma swój początek w bańce spekulacyjnej, polegającej na tym, że cena określonego dobra zdecydowanie przekracza jego rzeczywistość, wewnętrzną wartość. Towarzyszy temu nadmierna akumulacja długu, ponieważ inwestorzy pożyczają pieniądze na zakupy rosnących w cenie dóbr. Nieprzypadkowo banki spekulacyjne kojarzone są z nadmiernym wzrostem kredytów³⁶”.

Zarazem jednak N. Roubini i S. Mihm porównują kryzysy do huraganów, które w pewnym stopniu są przewidywalne, ale charakteryzuje je zmienne, zróżnicowane natężenie, a niekiedy następują bez ostrzeżenia. Oznacza, że w takich warunkach jednak trzeba się liczyć także – mimo tezy o „białych łabędziach” – z coraz większą skalą występowania „czarnych łabędzi”, czyli (zgodnie z teorią libańskiego filozofa i matematyka Nassima Taleba) zjawisk, o których zwykło się mniemać, że nie mogą wystąpić³⁷.

W przeciwieństwie do ekonomii neoklasycznej i doktryny neoliberalnej N. Roubini i S. Mihm – co charakterystyczne – wskazują na zasadność eklektycznego podejścia w analizach ekonomicznych, niemal każda szkoła ekonomiczna ma bowiem do powiedzenia coś istotnego na temat gospodarki, w tym global-

³⁴ N. Roubini, S. Mihm, *Ekonomia kryzysu...*, s. 22.

³⁵ *Ibidem*, s. 25.

³⁶ *Ibidem*, s. 35.

³⁷ N.N. Taleb, *The Black Swan: The Impact of the Highly Improbable*, Random House, New York 2007.

nego kryzysu. Podkreślają, że aby zrozumieć, czym są kryzysy i jak sobie z nimi radzić, należy posłużyć się metodą bardziej holistyczną i eklektyczną, niż się zwykle przyjmuje. Nie można pozwolić na to, by kierowała nami ideologia ani emocje. Należy zdawać sobie bowiem sprawę, że kryzysy mają różne odcienie, a narzędzia, które sprawdzają się w jednej sytuacji, w innej mogą się okazać nieskuteczne³⁸. To zasadniczo różnicuje tę koncepcję w porównaniu ze zdoktrynizowanym, zideologizowanym podejściem neoliberalnym.

W wyniku analiz globalnego kryzysu N. Roubini i S. Mihm dochodzą do wniosku, że jego skutki będą odczuwane przez długie lata, może nawet przez dziesięciolecia. Trudno się z takim wnioskiem nie zgodzić, zwłaszcza uwzględniając skalę nieładu gospodarczego i globalnie naruszonej równowagi.

7. Nieład gospodarczy. Globalnie naruszona równowaga

Gospodarka globalna wykazuje obecnie cechy znacznego nieładu i globalnie naruszonej równowagi, zagrażającej harmonijnemu rozwojowi. Lester Thurow, autor koncepcji globalnie naruszonej równowagi, wielce przekonująco przedstawił tę kwestię w znakomitej (opublikowanej w oryginale w 1996 r.) pracy pt. *Przyszłość kapitalizmu....* Jego zdaniem w okresach naruszonej równowagi teorie, ideologie i technologie nie pasują do siebie. „Stare dobrze ugruntowane systemy społeczne muszą zwykle ponieść wyraźną porażkę, zanim będzie możliwe ich przystosowanie do nowego środowiska. Bez widocznej porażki większość umysłów pozostaje zamknięta”³⁹. Naruszenie równowagi zaś wywoływane jest przez równoczesne „tektoniczne” ruchy pięciu „płyt ekonomicznych”, podskórnych sił przemian⁴⁰:

- upadek komunizmu, co m.in. (zgodnie z koncepcją wahadła) dało podłoże do bezkrytycznej wiary w doktrynę neoliberalizmu,
- technologiczne przejście w epokę zdominowaną przez gałęzie przemysłu oparte na stworzonym przez człowieka potencjale intelektualnym,
- demografia „nigdy wcześniej nie widziana”, w tym szybki przyrost ludności w najbiedniejszych krajach, wzrost mobilności i starzenie się społeczeństw bogatych,

³⁸ N. Roubini, S. Mihm, *Ekonomia kryzysu...*, s. 24.

³⁹ L.C. Thurow, *Przyszłość kapitalizmu: Jak dzisiejsze siły ekonomiczne kształtują świat jutra*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1999, s. 22. Nawiązaniem do tej koncepcji jest zawarty w książce Roubiniego i Mihma rozdział pt. *Tektonika płyt* i rozdział pt. *Wszystko w rozpadzie*. Zob. N. Roubini, S. Mihm, *op. cit.*, s. 84–141.

⁴⁰ L.C. Thurow, *op. cit.*, s. 18–20.

- postępująca globalizacja i związana z nią rosnąca złożoność i nieprzejrzystość powiązań gospodarczych,
- era bez dominującego mocarstwa ekonomicznego, politycznego lub militarnego, co przejawia się w stopniowej utracie przez USA mocarstwowej hegemonii.

Niestety, wiele wskazuje na to, że do tych pięciu „płyt” należałoby obecnie, po 15 latach, dodać kolejne, po wpływem których gospodarka globalna doznaje dodatkowych głębokich wstrząsów. Główne z nich to przerost sektora finansowego (finansyzacja gospodarki, czemu towarzyszy drastyczne skrócenie horyzontu czasowego w decyzjach gospodarczych i zanik kultury myślenia strategicznego oraz występujący w wielu krajach chaos finansowy, co wyraża się m.in. w wysokim deficycie budżetowym, przekładającym się na rosnący w wymiarach absolutnych i w relacji do PKB dług publiczny, oraz dychotomia wiedzy i mądrości).

Rezygnując w tym miejscu z bardziej szczegółowej prezentacji koncepcji Thurowa, poprzestaną na odniesieniu się jedynie do tych właśnie dodatkowych czynników, pogłębiających dysfunkcje i wstrząsy w gospodarce, negatywnie wpływające na jej wzrost i rozwój społeczny.

Kryzys globalny wywołał eksplozję dyskusji na temat dysfunkcji sektora finansowego. Problematyka ta jest przedmiotem licznych publikacji (jak chociażby praca J. Stiglitz – *Freefall...* i inne tu cytowane)⁴¹. W publikacjach tych wskazuje się, że liberalizacja przepisów, finansowe innowacje, zniesienie kontroli kapitału i globalizacja systemu finansowego sprawiła, że sektor ten rozrósł się do ogromnych, nieuzasadnionych rozmiarów.

Ostrzeżenia na ten temat formułowane były także wcześniej. Już w 1936 r. John M. Keynes niemalże proroczo ocenił: „W miarę ulepszania organizacji rynków pojawia się istotne niebezpieczeństwo, że spekulacja weźmie górę nad przedsiębiorczością. Spekulanci mogą być nieszkodliwi, gdy są niczym piana na spokojnych wodach przedsiębiorczości. Ale sytuacja staje się poważna, gdy przedsiębiorczość poczyna być pianą na wirze spekulacji”⁴². Ten kierunek przemian sprawia, że sługa staje się panem⁴³.

⁴¹ J.E. Stiglitz, *Freewall. Jazda bez trzymanki. Ameryka, wolne rynki i tonięcie gospodarki światowej*, PTE, Warszawa 2010. Kwestie te omawiane są też obszernie m.in. w książce P.H. Dembińskiego pt. *Finanse po zawale. Od euforii finansowej do gospodarczego ładu*, Studio Emka, Warszawa 2011.

⁴² J.M. Keynes, *Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003, s. 140.

⁴³ E. Mączyńska, *Gdy sługa staje się panem, czyli dysfunkcje pomiaru wartości biznesu i wyników działalności gospodarczej [w:] Czas na pieniądź. Zarządzanie finansami: inwestycje, wycena przedsiębiorstw, zarządzanie wartością*, red. D. Zarzecki, Uniwersytet Szczeciński, Szczecin 2011.

Istnieje dostatecznie dużo dowodów, że we współczesnej gospodarce dokonuje się postępująca finansyzacja gospodarki wyrażająca się przerostem sektora finansowego w stosunku do realnego sektora wytwórczego, czyli sektora produkcji dóbr i usług materialnych. Jest ona swego rodzaju pasożytem w stosunku do gospodarki realnej. Koszt funkcjonowania sektora finansowego w ostatecznym rachunku ponosi bowiem „żywiciel” ostatniej instancji, sfera realna, czyli wytwarzająca materialną produkcję i usługi. Jak bowiem trafnie konstatuje Guan Jianzong, kierujący chińską agencją ratingową Dagong, „to realna gospodarka jest kreatorem wartości i pieniądza, a nie odwrotnie”⁴⁴.

Paradoksalnie, mimo że finanse to oczywisty i niezbędny krwiobieg gospodarki, w praktyce dochodzi do dychotomii interesów sektora finansowego i realnego. Sektor finansowy przede wszystkim zarabia (najlepiej) na wahanich cen, kursów, stóp procentowych. Nie jest zainteresowany ich stabilnością. Nie da się zatem wykluczyć, że jest zainteresowany wywoływaniem wahań. Joseph E. Stiglitz w słowie wstępnym do książki Karla Polanyi’ego *Wielka transformacja...*, podkreśla, że istnieje „dostatecznie wiele dowodów na to, że rynki walutowe (...) wykazują nadmierną niestabilność – większą, niż można wytłumaczyć zmianami zachodzącymi w ich podstawach. Istnieje też dostatecznie dużo dowodów, że nadmierne oczekiwania inwestorów mogą dewastować gospodarke”⁴⁵. Sektor finansowy spekuluje. Zostało to m.in. przedstawione w pracy Michaela Lewisa *The Big Short*, czyli o terrorze krótkiego zysku i wszechwładnym *shortermizmie*. Barwnie zostało to też pokazane w książkach znawcy rynku finansowego Johna C. Bogle’a, m.in. pt. *Dość. Prawdziwe miary bogactwa, biznesu i życia*, a także w pracy Adama LeBora pt. *Wyznawcy. Jak Ameryka dała się naciągnąć Bernardowi Madoffowi na 65 miliardów dolarów*⁴⁶. Wstrząsająca jest tam wielce filmowa sekwencja o tym, jak ojciec Madoffa zaprasza młodego, słabo sytuowanego pracownika funduszu Madoffa na spacer po Wall Street. Radzi mu, by wziął z niego przykład i nigdy nie zainwestował własnych pieniędzy, ani jednego własnego dolara, na Wall Street⁴⁷.

Sektor finansowy to z pewnością krwiobieg gospodarki, jest on niezbędny, ale w obecnej formie ten krwiobieg można metaforycznie porównać do bajpasów, których rurki, końcówki skierowane są w niewłaściwą stronę.

⁴⁴ *Koniec dominacji Zachodu*, „Forum” 2011, nr 34, s. 11.

⁴⁵ K. Polanyi, *Wielka transformacja. Polityczne i ekonomiczne źródła naszych czasów*, PWN, Warszawa 2010, s. IX.

⁴⁶ A. LeBor, *Wyznawcy. Jak Ameryka dała się naciągnąć Bernardowi Madoffowi na 65 miliardów dolarów*, Muza, Warszawa 2011, s. 87.

⁴⁷ „Odkładaj swoje pieniądze w banku na koncie oszczędnościowym, wtedy sam będziesz nad nimi panował. Jeden dolar jest wart tyle, ile jest wart jeden dolar. Nie pozwól, żeby chciwość skrzywiła twoją psychikę”; *ibidem*, s. 87.

W odróżnieniu od sektora finansowego – sektor realny, sektor produkcji materialnej wymaga natomiast stabilności. Stabilności wymagają długoterminowe programy inwestycyjne. Natomiast – co eksponuje się w wielu analizach, raportach i publikacjach – firmy finansowe mają skłonność do promowania zachowań, które zagrażają stabilności globalnego systemu gospodarczego, w tym finansowego.

Notowany w ostatnich dziesięcioleciach niebywały, chorobliwy wręcz wzrost sektora finansowego nie przekładał się na realną efektywność gospodarczą. Przeciwnie, generował znaczne koszty społeczne, angażował bowiem potencjał inwencji i kreatywności, przejmowany z branży wytwórczej, z sektora realnego. „Aż do obecnego krachu tłumy świetnie wykształconych młodych ludzi trafiających do firm na Wall Street zajmowały się głównie wymyślaniem coraz bardziej skomplikowanych instrumentów finansowych i inwestowaniem w nie pieniędzy swojej firmy”⁴⁸.

W tym kontekście prorocza okazuje się teza T. Veblena: „Ulepszenia nowoczesnych instytucji, faworyzujące finansową stronę interesów, powodują zastępowanie «kapitanów przemysłu» przez bezduszne spółki akcyjne, przez co podstawowa funkcja klasy próżniaczej – posiadanie własności – staje się zbędna”⁴⁹. Niestety – jak wykazują kryzysy, zwłaszcza ostatni – nie służy to dobrze dobrostanowi społeczno-gospodarczemu. Wskazuje to zarazem na znaczenie regulacji gospodarki, w tym zwłaszcza sektora finansowego. Jak podkreśla Stanisław Rudolf: „trudno przecenić rolę państwa w rozwoju sektora finansowego. (...) Państwo zobowiązane jest do rozsądnej kontroli sektora finansowego i kontrola taka jest podyktowana troską o bezpieczeństwo finansowe kraju”⁵⁰.

Jak piszą N. Roubini i S. Mihm: „(...) Wkład – by użyć szumnego określenia – sektora finansowego w PKB USA wzrósł z 2,5% w 1947 r. do 4,4% w 1977 r. i wreszcie do 7,7% w 2005 r. Jednocześnie firmy finansowe wypracowały [dla siebie – E.M.] 40% dochodów spośród największych przedsiębiorstw z indeksu S&P 500, a udział tych firm w całkowitej kapitalizacji rynku podwoił się do ok. 25%. Co jeszcze bardziej zaskakujące, łączne wynagrodzenie 25 najlepiej zarabiających menedżerów funduszy hedgingowych było wyższe niż łączne pensje prezesów zarządu wszystkich przedsiębiorstw wymienionych w indeksie S&P 500. W 2008 r. co najmniej co 13. dolar wypłacany w USA jako wynagrodzenie był przeznaczony dla pracowników sektora finansowego, podczas gdy po II wojnie światowej do tej branży trafiał zaledwie co 40. dolar łącznego wynagrodze-

⁴⁸ *Ibidem*.

⁴⁹ T. Veblen, *Teoria klasy próżniaczej*, Muza, Warszawa 2008, s. 177.

⁵⁰ *Sektor finansowy – dylematy i kierunki rozwoju*, red. S. Rudolf, PTE, Warszawa 2009, s. 11. Kwestie nadzoru i regulacji w gospodarce są przedmiotem także innych publikacji S. Rudolfa – m.in. S. Rudolf, *Efektywny nadzór korporacyjny. Teoria i praktyka*, PWE, Warszawa 2002.

nia wszystkich pracowników”⁵¹. Autorzy ci zauważają, że ostatni raz w USA podobny rozwój sektora finansowego przypadł na okres przed 1929 r.

W tej sytuacji specjalnego wymiaru nabiera inna teza Thorsteina Veblena w opublikowanej w 1899 r. *Teorii klasy próżniaczej*, że „w przypadku przestępstw przynoszących wielką fortunę przestępcy kara nie jest tak wysoka ani potępienie tak znaczne, jakich należałoby oczekiwać w świetle naiwnie pojmowanego kodeksu moralnego. Złodziej lub oszust, któremu przestępstwo to umożliwiło zyskanie wielkiego bogactwa, łatwiej niż drobny złodziej uniknie rygorystycznego wymiaru sprawiedliwości, a na dodatek, dzięki zdobytemu bogactwu i ostentacyjnemu wydawaniu swych nielegalnych dochodów, zyska pewne *quantum* dobrej reputacji”⁵². Dysproporcje między dochodami sektora finansowego a jego wpływem na realną gospodarkę wskazują na dysfunkcje w pomiarze wartości pracy i rynkowej wartości przedsiębiorstw.

8. Dychotomia wiedzy i mądrości

Dysfunkcje sektora finansowego wskazują na dysfunkcje w wykorzystywaniu wiedzy i funkcjonowaniu gospodarki opartej na wiedzy⁵³. Pojęcie to, choć niezbyt zręczne, bo przecież działania (nie tylko gospodarcze) cywilizowanego człowieka zawsze bazowały na jakiejś wiedzy, w kilku minionych dekadach awansowało do jednych z koronnych charakterystyk współczesnego świata. Gospodarka oparta na wiedzy to taka, w której wiedza staje się „uniwersalnym substytutem”, spychającym na dalszy plan inne elementy potencjału wytwórczego. Wiedza stała się współcześnie swego rodzaju uniwersalną „obrabiarką”, o której niezmiernym potencjale spektakularnie przekonuje chociażby geneza i rozwój takich do niedawna nieznanych typów działalności i przedsiębiorstw, jak wyszukiwarka „Google” czy portal społecznościowy „Facebook”.

Paradoksalnie w warunkach cywilizacji wiedzy jedną z najbardziej chyba zawstydzających cech współczesnego świata jest narastająca dychotomia wiedzy i mądrości. Mimo niebywałego, niekwestionowanego postępu w nauce i technologii, mimo rosnących zasobów wiedzy nie następuje dostatecznie satysfakcjonujące jej przełożenie na dobrostan społeczny. Paradoksalnie zatem w epoce gospodarki opartej na wiedzy nie powstała cywilizacja rozumu – filar każdego paradygmatu. Skutkuje to niepowetowanymi stratami ekonomicznymi i dys-

⁵¹ N. Roubini, S. Mihm, *Ekonomia kryzysu...*, s. 220.

⁵² T. Veblen, *op. cit.*, s. 101.

⁵³ E. Mączyńska, *Dychotomia wiedzy i mądrości. Komentarz do tekstu Antoniego Kuklińskiego pt. Od gospodarki opartej na wiedzy do gospodarki opartej na mądrości. Na spotkanie z enigmą XXI wieku*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego” 2011, nr 2, s. 71.

funkcjami społecznymi (patologiami, bezrobociem itp.). Gospodarka oparta na wiedzy nie przekłada się w wystarczającym stopniu na gospodarkę opartą na mądrości. Dlatego też w sytuacji, gdy w świecie roi się od przypadków niemądrego wykorzystania wiedzy, wysuwany jest przez niektórych autorów postulat przechodzenia od modelu gospodarki opartej na wiedzy do gospodarki opartej na mądrości, bo przecież w świecie występuje bardzo wiele przypadków niemądrego wykorzystania wiedzy⁵⁴.

Już tytuły publikowanych na ten temat tekstów mówią same za siebie. I tak laureat Nagrody Banku Szwecji im. Alfreda Nobla w dziedzinie ekonomii (2008 r.) Paul Krugman pyta wręcz: „dlaczego ekonomiści niczego nie zrozumieli?”, wskazując m.in. na groźny syndrom *casino finance, shadow banking system* oraz związany z tym „powrót gospodarki kryzysowej”⁵⁵. W książce pt. *The Return of Depression Economics and the Crisis of 2008* analizuje kryzysy finansowe, jakie wystąpiły w gospodarce światowej w ostatnich kilkunastu latach, i obciąża za nie przede wszystkim doktrynę neoliberalną oraz przedstawicieli tzw. szkoły chicagowskiej. Do krytyków neoliberalizmu dołączają inni nobliści, w tym Joseph Stiglitz i George Akerlof. Krytyka neoliberalizmu i szkoły chicagowskiej spotyka się jednak z ostrymi reakcjami, a nawet reprimendami ze środowiska akademickiego i nie tylko. Natomiast w obronie tego nurtu staje m.in. Robert Lucas⁵⁶. Na opinie Krugmana szczególnie ostro zareagował reprezentant szkoły chicagowskiej, profesor finansów John H. Cochrane. Krugmanowi zarzuca się m.in. nadmierną, bezkrytyczną wiarę w interwencjonizm państwowy⁵⁷. Na tym tle formułowana jest teza o konieczności zmiany paradygmatu ekonomii.

9. Przesłanki zmian paradygmatu teorii ekonomii

W analizie przesłanek i zasadności zmian paradygmatu teorii ekonomii niezbędne jest jego zdefiniowanie. Definicji paradygmatu rozumianego jako wzorzec jest wiele, dotyczy to także paradygmatu ekonomii. Rezygnując w tym miej-

⁵⁴ A. Kukliński, *Od gospodarki opartej na wiedzy do gospodarki opartej na mądrości. Na spotkanie z enigmą XXI wieku*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego” 2011, nr 2, s. 65.

⁵⁵ P. Krugman, *The Return of Depression Economics and the Crisis of 2008*, W.W. Norton & Co Inc., New York 2008; P. Krugman, *How Did Economists Get It So Wrong?* „New York Times”, 2.09.2009; oraz P. Krugman, *It's the Stupidity Economy*, <http://krugman.blogs.nytimes.com> (13.11.2009).

⁵⁶ R. Lucas, *Robert Lucas on Economics*, „The Economist”, 6.08.2009.

⁵⁷ J.H. Cochrane, *How Did Paul Krugman Get It So Wrong?* <http://modeledbehavior.com/2009/09/11/john-cochrane-responds-to-paul-krugman-full-text> (11.09.2009); oraz W. Leith, *Still Looking for a Free Lunch*, „The Guardian”, 27.12.2009.

scu z ich przeglądu i charakterystyk, poprzestanę na podstawowych elementach tworzących taki paradygmat.

Na paradygmat każdej dyscypliny naukowej, w tym także ekonomii, składają się trzy główne elementy:

1) przedmiot (czyli to, czym zajmuje się dana dziedzina – w tym przypadku ekonomia),

2) metodologia i stosowane narzędzia oraz techniki badawcze,

3) zastosowanie wyników dociekań teoretycznych w praktyce.

Dokonujące się w ciągu kilku ostatnich dekad przemiany w gospodarce globalnej wskazują, że zmiany niezbędne są we wszystkich tych trzech punktach⁵⁸. Tym samym teza o konieczności zmiany paradygmatu ekonomii nie może być zignorowana. Potwierdził to także globalny kryzys, wskazując na zawodność teorii ekonomii w dotychczasowym kształcie. Potwierdził on, że teoria ekonomii wymaga nowego przemyślenia. Ale na konieczność takich zmian wskazywano znacznie wcześniej. Czynił to m.in. J.K. Galbraith w książce: *Ekonomia w perspektywie. Krytyka historyczna*. Książka ta opublikowana została w po raz pierwszy w 1987 r. i już wtedy jej autor zarzucał głównym przedstawicielom teorii ekonomii brak obiektywizmu i wręcz wygodnictwo i służalczość wobec interesów wielkiego biznesu. Obecnie podobne tezy formułują m.in. prominentni profesorowie J. Stiglitz, P. Krugman i R. Skidelsky⁵⁹. Wskazuje to na konieczność nowego przemyślenia paradygmatu ekonomii, a dokładnie każdego z wymienionych trzech punktów składających się na ten paradygmat.

Analizując przedmiot ekonomii, nietrudno zauważyć, że o w ostatnich dekadach silnie zaniedbywany był społeczny kontekst ekonomii. A przecież ekonomia to nie jest nauka techniczna. Jak twierdził Alfred Marshall: „ekonomia polityczna lub ekonomika jest badaniem rodzaju ludzkiego w jego codziennym życiu gospodarczym”⁶⁰. Ekonomia zaliczana jest do nauk społecznych humanistycznych. Konieczny jest wobec tego powrót do humanistycznych aspektów ekonomii – z uwzględnieniem dobra człowieka. Już przecież Arystoteles podkreślał, że ekonomia ma służyć szczęściu i dobrostanowi ludzi.

W odniesieniu do metodologii ekonomii głównego nurtu próbowano upodobnić do matematyki, stąd rozwój modelowania matematycznego. Marginalizowana była analiza jakościowa na rzecz ilościowej. Proces ten zapoczątkował już żyjący w latach 1835–1882 William Stanley Jevons, angielski logik i ekonomista, uzna-

⁵⁸ Nie oznacza to oczywiście, że fundamentalne twierdzenia ekonomii tracą aktualność. Wciąż przecież obowiązują takie m.in. prawa, jak prawo popytu czy podaży, teoria cyklu koniunkturalnego i inne.

⁵⁹ R. Skidelsky, *Życie po kapitalizmie*, „Gazeta Wyborcza”, 21.02.2011, http://wyborcza.pl/1,76842,9132363,Zycie_po_kapitalizmie.html#ixzz1La708uDS.

⁶⁰ A. Marshall, *Zasady ekonomiki*, t. 1, Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa 1925, s. 1.

wany za twórcę szkoły neoklasycznej w ekonomii i twórcę ekonomii matematycznej. Uznawał on, że jeśli ekonomia ma być w ogóle nauką, musi być zmatematyzowana. Nie kwestionując w żadnym wypadku przydatności modelowania ekonometrycznego, należy uwzględnić fakt, że modele stanowią narzędzie i nie mogą zastąpić analiz jakościowych. Modele nie mogą być wyrocznią, a narzędzia ilościowe – bóstwem. Dążenie do upodobniania ekonomii do matematyki prowadzi do odhumanizowania ekonomii, a tym samym pozbawia ją jej społecznego charakteru.

Jeżeli chodzi o zastosowania ekonomii w praktyce, zarzuty dotyczą nawet noblistów. Oskarża się ekonomię i ekonomistów o jej podporządkowanie interesom wielkiego biznesu. Tracony jest przez to potencjał społeczny. Przykładem jest chociażby priorytet polityki monetarnej w stosunku do polityki rynku pracy i walki z bezrobociem. Stabilność i obniżki cen przysparzają politykom wyborców. Ceny dotyczą bowiem wszystkich, a bezrobocie – tylko niektórych.

Konieczność zmian paradygmatu ekonomii uznaje wielu znanych ekonomistów, obok cytowanych już Roubiniego, Galbraitha i innych. Na konieczność zmiany paradygmatu wskazuje się także w związku z faktem, że w wyniku globalnego kryzysu szczególnie silnie ucierpiała reputacja korporacji ponadnarodowych, w tym zwłaszcza z sektora finansowego. W niektórych działaniach przedsiębiorstw upatrywana jest jedna z głównych przyczyn globalnych dysfunkcji ekonomicznych, społecznych, i ekologicznych. Jak konstatują harwardzcy profesorowie: Michael Porter i Mark Kramer, przedsiębiorstwa są dość powszechnie postrzegane jako prosperujące kosztem szerszej społeczności, a w dodatku są niekiedy obarczane winą za nieprawidłowości i działania, które z pewnością wykraczają poza domenę biznesu, generowane są bowiem przez „błędy na górze”, czyli niesprawności państwa i rządów oraz niedostatki regulacji prawnych⁶¹.

W ten właśnie nurt wpisuje się koncepcja M.R. Kramera i M.E. Portera – *Creating Shared Value* (CSV). Jest to przeciwstawienie skompromitowanej w wyniku kryzysu (i nie tylko) koncepcji *Corporate Social Responsibility* (CSR)⁶². Autorzy koncepcji CSV wskazują na możliwości jej połączenia z rachunkiem *externalities* i generowania dzięki temu przez przedsiębiorstwa pozytywnych efektów zewnętrznych, wynikających z szerszego uwzględniania celów i interesów społecznych⁶³. Koncepcja CSV bazuje na założeniu, że przedsiębiorstwa funkcjonujące w dotychczasowej formule, tj. nastawione na „shorttermistyczny” zysk *per se*, przestają być efektywne, czego spektakularnie dowiódł kryzys globalny.

⁶¹ M.E. Porter, M.R. Kramer, *Creating Shared Value*, „Harvard Business Review” 2011, vol. 89, nr 1/2, s. 64.

⁶² *Ibidem*, s. 76.

⁶³ Kwestie te przedstawione zostały w: E. Mączyńska, *Gdy sługa staje się panem...*

Autorzy tej koncepcji usiłują znaleźć rozwiązanie umożliwiające pogodzenie kwestii ekonomicznych, ekologicznych i społecznych.

Koncepcja CSV z pewnością jest dalece niedopracowana. Została nieco zdyskredytowana na łamach „The Economist”, w artykule *Oh, Mr Porter...*⁶⁴. Wskazuje jednak, że dokonuje się proces określany jako *the big rethinking*, czyli proces głębokiej przemiany w sposobie myślenia, w stosunku do doktryny neoliberalnej.

Bardziej szczegółowe rekomendacje przedstawiają – w ramach charakteryzowanej tu ekonomii kryzysu – N. Roubini i S. Mihm. Ich zdaniem niezbędne są zmiany w systemie wynagrodzeń, reformy regulacji rynku finansowego, reforma nadzoru finansowego i zdecydowanie ograniczenie swobody – domniemanym strażnikom systemu – agencjom ratingowym⁶⁵.

Wszystko to prowadzi do ożywienia się debaty ukierunkowanej na poszukiwanie optymalnego, czyli najlepszego w danych warunkach modelu ustroju gospodarczego. Kontestowane są bazujące na doktrynie neoliberalnej idee konsensusu waszyngtońskiego z jego wymogiem unifikacji systemów gospodarczych. Coraz częściej metaforycznie wskazuje się, że urząd gospodarczy powinien być „garniturem szytym na miarę”, a nie jednym fasonem dla każdego⁶⁶.

W analizach globalnych turbulencji wytyka się błędy w polityce ustroju gospodarczego. Przykładowo N. Roubini podkreśla, że kryzys zadecyduje o przyszłych rozwiązaniach, wykreuje przyszłość i ramy ustroju gospodarczego⁶⁷. Dlatego aktualne jest pytanie o optymalny kształt ustroju gospodarczego i przyszłość dominującego do czasu globalnego kryzysu neoliberalnego, leseferystycznego – anglosaksońskiego modelu kapitalizmu. W literaturze przedmiotu podkreśla się konieczność zmian ustrojowych ukierunkowanych na zmniejszanie zagrożeń kryzysowych⁶⁸. Znany ekonomista niemiecki Peter Bofinger zastanawia się, czy model wolnorynkowej gospodarki jest do uratowania i dlaczego obecnie potrzebne jest silne państwo⁶⁹. Wystarczy tu przypomnieć, jak dokonywało się przejście od ery feudalizmu do kapitalizmu. Ta zmiana ustrojowa była następstwem rewolucji przemysłowej zmiany systemu komunikacji społecznej, tj. przej-

⁶⁴ *Oh, Mr Porter The New Big Idea from Business's Greatest Living Guru Seems a Bit Undercooked*, „The Economist”, 12.03.2011.

⁶⁵ N. Roubini, S. Mihm, *Ekonomia kryzysu...*, s. 241.

⁶⁶ Ramy ustrojowe porównuje się do swego rodzaju klatki. Obrazowo przedstawił to jeden z menedżerów: „Gdy tygrys wyrывa się na wolność i sieje spustoszenie, tylko wariat by go potępił. Naprawdę winien jest ten idiota, który go nie upilnował”. P. Bofinger, *Czeka nas epokowa zmiana*, „Forum” 2008, nr 41, s. 3.

⁶⁷ N. Roubini, S. Mihm, *Crisis, Economics – A Crash Course in the Future of Finance*, The Penguin Press, New York 2010, s. 6.

⁶⁸ *Ibidem*, s. 11.

⁶⁹ P. Bofinger, *Ist der Markt noch zu retten? Warum wir jetzt einen starken Staat brauchen*, Econ Verlag, Düsseldorf 2009.

ścia od rękopisów do słowa drukowanego – dzięki wynalazkom Gutenberga, oraz zmiany stratyfikacji społecznej – miejsce feudałów i chłopów feudalnych zastąpili kapitaliści – fabrykanci i bankierzy oraz proletariąt.

Tabela 1. Zmiany modeli ustrojowych gospodarki rynkowej

Zmiany systemu/ustroju gospodarczego	Cywilizacja	Zmiany typu przekazu i komunikacji społecznej	Stratyfikacja społeczna. Władza i podwładni (górne i dolne warstwy społeczne)
Feudalizm	I. Rolna	Epoka słowa pisanego ręcznie	Feudałowie Chłopi feudalni
Kapitalizm	II. Industrialna, którą przyniosła rewolucja przemysłowa	Epoka słowa drukowanego	Fabrykanci, bankierzy Pracownicy, robotnicy najemni
Kapitalizm postindustrialny	III. Postindustrialna – trzecia fala (Toffler); rewolucja informacyjna: – internet – ponadnarodowe fuzje i przejęcia – gospodarka oparta na wiedzy (wiek dostępu – Rifkin) – wiek kreatywności	Epoka języka cyfrowego	Netokracja (sieciowa arystokracja) Precariat ^a Konsumtariat

^a to połączenie słów „proletariat” i „pracariat” na oznaczenie kogoś, ktoś, kto u progu kariery pozostaje albo bezrobotny, albo uzyskuje bardzo niską płacą pracę.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: A. Bard, J. Söderqvist, *Netokracja. Nowa elita władzy i życie po kapitalizmie*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2006.

Obecnie następują zmiany w fundamentalnych dla ustroju gospodarczego polach:

- 1) dokonuje się tzw. trzecia rewolucja przemysłowa (informacyjna),
- 2) w systemie komunikacji społecznej język cyfrowy wypiera słowo drukowane,

- 3) prawdziwych kapitalistów już prawie nie ma. Obecna forma kapitalizmu to kapitalizm menedżerski z postępującą autonomizacją władzy menedżerów. Na szczycie stratyfikacji społecznej znajdują się menedżerowie i arystokracja sieciowa, a na samym dole – konsumtariat, czyli warstwa nieprzystosowana do wymogów gospodarki wirtualnej.

Na szczyty stratyfikacji społecznej trafia – jak to określają szwedzcy autorzy: Alexander Bard i Jan Söderqvist – arystokracja sieciowa – netokracja, w tym menedżerska. Najniższą zaś warstwę społeczną tworzy konsumtariat, czyli grupa

społeczna nieprzystosowana zawodowo do wymogów gospodarki wirtualnej, bezwolnie ulegająca mirażom konsumpcjonizmu i terrorowi reklamy, choć w odróżnieniu od proletariatu prawie wolna od zagrożenia skrajną biedą czy głodem⁷⁰.

Ponadto najnowsze analizy wskazują na wyłanianie się nowej warstwy społecznej określanej jako „preariat”. Są to młodzi ludzie, którzy u progu kariery nie są w stanie zdobyć pracy albo ją pozyskują, ale na bardzo niekorzystnych warunkach, z płacą nieproporcjonalnie niską w stosunku do kwalifikacji⁷¹.

W wyniku globalnego kryzysu nasila się krytyka obecnego modelu kapitalizmu. Przykładowo R. Skidelsky oświadcza, że napisał książkę o końcu socjalizmu, a teraz zastanawia się, czy nie napisać książki o końcu kapitalizmu⁷².

Szczegółowe kierunki rozwiązań ustrojowych pozostają dotychczas sferze pytań otwartych i jako przedmiot dalszych refleksji i dyskusji. Potrzeba takiej dyskusji z uwzględnieniem refleksji futurologicznej staje się coraz bardziej oczywista, mimo że Fukuyamowska teza o końcu historii oraz doktryna neoliberalna z założenia taką refleksję marginalizują. Według tych nurtów przyszłość zostanie uregulowana przez mechanizm wolnego rynku, zaś obecnie – wobec trudnych problemów świata – potrzeba myślenia o przyszłości i działań na jej rzecz oraz potrzeba kultury myślenia strategicznego jest coraz powszechniej uznawana. Francis Fukuyama nie upiera się jednak przy tej tezie, krytycznie oceniając „fetysz otwartego rynku” i podkreślając, że „pierwszą nauczką wyniesioną z kryzysu w latach 2000 było pozbycie się tej wiary. Jedną z konsekwencji kryzysu finansowego 2008/2009 było odkrycie przez Amerykanów i Brytyjczyków tego, co Azjaci wymyślili już ponad dziesięć lat temu: że otwarte rynki kapitałowe, w połączeniu z nieuregulowanym sektorem finansowym, to doskonała recepta na katastrofę”⁷³.

Czy idee społecznej gospodarki rynkowej okażą się przydatne w praktyce i w jakim stopniu – pokaże przyszłość. Zamiast odpowiedzi, posłużę się pytaniem sformułowanym przez L. Thurowa: „W jaki sposób system kapitalistyczny ma funkcjonować w erze potencjału intelektualnego, jeśli potencjał ten nie może być posiadany na własność?”⁷⁴.

⁷⁰ A. Bard, *op. cit.*, *Wstęp*.

⁷¹ Zob. G. Standing, *The Precariat: The New Dangerous Class*, Bloomsbury Academic, London 2011.

⁷² R. Skidelsky, *Życie po kapitalizmie...*

⁷³ N. Birdsall, F. Fukuyama, *Nie stać nas na kapitalizm. Świat na biegunach. Czy najlepsi kapitaliści to komuniści?* „Tygodnik Forum” 2011, nr 17/18.

⁷⁴ L. Thurow, *op. cit.*, s. 29.

Daniel Cohen wskazuje tu na trzy użyteczne, atrakcyjne, ale zarazem wątle i niepewne utopie: polityczną, technologiczną i antropologiczną⁷⁵. Pierwsza – to utopia, że uda się wprowadzić gwarantujące równowagę całego globu regulacje zachowań narodów; druga – to utopia o zapewnieniu „wzrostu na zielono” dzięki rewolucji technologicznej; trzecia – to utopia, że nastąpi przełom antropologiczny, czyli zmiana w zachowaniach ludzi, refleksja nad niepotrzebnymi elementami cywilizacji materialnej, którą Zachód wyeksportował na cały świat.

Takie marzenia o kierunkach rozwiązań, choć bardzo użyteczne i zasadne, z pewnością nie mogą się, przynajmniej w możliwej do ogarnięcia perspektywie, ziścić. Te propozycje są jednak wyrazem podejmowania prób przeciwdziałania dysfunkcjom współczesnej gospodarki globalnej. Dysfunkcje te sprawiają, że świat z coraz większą przychylnością odnosi się do idei ordoliberalnych jako przeciwwagi dla neoliberalizmu. Przykładem takiego ordoliberalnego modelu jest model społecznej gospodarki rynkowej, czyli model równowagi, w którym godzone są interesy ekonomiczne i społeczne. Praktyka wykazuje, że kraje skandynawskie wzorujące się na modelu społecznej gospodarki nie ucierpiały tak bardzo jak kraje neoliberalne. Ale i ten model wymaga dostosowań do współczesnych warunków gospodarki globalnej. Ordoliberalizm powstał bowiem przed II wojną światową, a wówczas globalizacja nie była tak rozwinięta jak obecnie i panował model gospodarek narodowych, nieobarczonych przerostem sektora finansowego.

10. Podsumowanie

Charakterystyczna dla współczesnego świata zmienność i „naruszona równowaga” oraz dysfunkcje doktryny neoliberalnej zmuszają do poszukiwania nowych, przyszłościowych koncepcji teoretycznych i rozwiązań ukierunkowanych na bardziej efektywne wykorzystywanie cywilizacji wiedzy. Niezbędne są rozwiązania ukierunkowane na eliminowanie lub przynajmniej ograniczanie dysfunkcji w pomiarze wartości, dychotomii wiedzy i mądrości oraz na symbiozę postępu ekonomicznego, społecznego i ekologicznego. Wzorcem takiego symbiotycznego podejścia są idee społecznej gospodarki rynkowej. Nie są one nowe, ale współczesność zdaje się coraz wyraźniej potwierdzać ich zasadność. Także i ten model wymaga jednak dostosowania do zmieniających się warunków gospodarczych, w tym przede wszystkim do zmieniających się (m.in. pod wpły-

⁷⁵ *Kapitalizm nie potrzebuje społeczeństwa*, wywiad z D. Cohenem, „Dziennik”, 25.08.2007, dodatek „Europa”, nr 177; oraz *Aż stanie się ciemność*, wywiad z D. Cohenem, „Forum” 2009, nr 39, s. 16.

wem globalizacji i przełomu cywilizacyjnego) obszarów władzy i kompetencji decyzyjnych.

Literatura

- Aż stanie się ciemność*, wywiad z D. Cohenem, „Forum” 2009, nr 39.
- Bard A., Söderqvist J., *Netokracja. Nowa elita władzy i życie po kapitalizmie*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2006.
- Beck U., *Spoleczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Scholar, Warszawa 2002.
- Birdsall N., Fukuyama F., *Nie stać nas na kapitalizm. Świat na biegunach. Czy najlepsi kapitaliści to komuniści?* „Tygodnik Forum” 2011, nr 17/18.
- Bofinger P., *Czeka nas epokowa zmiana*, „Forum” 2008, nr 41.
- Bofinger P., *Ist der Markt noch zu retten? Warum wir jetzt einen starken Staat brauchen*, Econ Verlag, Düsseldorf 2009.
- Cochrane J.H., *How Did Paul Krugman Get It So Wrong?* <http://modeledbehavior.com/2009/09/11/john-cochrane-responds-to-paul-krugman-full-text> (11.09.2009).
- Dembiński P.H., *Finanse po zawale. Od euforii finansowej do gospodarczego ładu*, Studio Emka, Warszawa 2011.
- Erhard L., *Dobrobyt dla wszystkich*, PTE, Warszawa 2011.
- Eucken W., *Nationalökonomie – wozu?* Küpper, Godesberg 1947.
- Eucken W., *Podstawy polityki gospodarczej*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2005.
- Galbraith J.K., *Ekonomia w perspektywie. Krytyka historyczna*, PTE, Warszawa 2011.
- Goldberg M.D., Frydman R., *Ekonomia wiedzy niedoskonałej. Kurs walutowy i ryzyko*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2009.
- Gospodarka oparta na emocjach? Zwierzęca natura rynku. O wadze emocji w gospodarce z Robertem J. Shillerem amerykańskim psychoekonomistą rozmawia Jacek Żakowski*, „Polityka. Niezbędnik Inteligenta”, 5.07.2009.
- Jetzt sparsamer sein*, wywiad z M. Friedmanem, „Der Spiegel” 2001, nr 44.
- Kapitalizm nie potrzebuje społeczeństwa*, wywiad z D. Cohenem, „Dziennik”, 25.08.2007, dodatek „Europa”, nr 177.
- Keynes J.M., *Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003.
- Kołodko G.W., *Wędrujący świat*, Pruszyński i spółka, Warszawa 2009.
- Koniec dominacji Zachodu*, „Forum” 2011, nr 34.
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz.U. nr 78, poz. 483.
- Krugman P., *How Did Economists Get It So Wrong?* „New York Times”, 2.09.2009.
- Krugman P., *It's the Stupidity Economy*, <http://krugman.blogs.nytimes.com> (13.11.2009).
- Krugman P., *The Return of Depression Economics and the Crisis of 2008*, W.W. Norton & Co Inc., New York 2008.
- Kukliński A., *Od gospodarki opartej na wiedzy do gospodarki opartej na mądrości. Na spotkanie z enigmą XXI wieku*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego” 2011, nr 2.

- Kukliński A., *Polonia Quo Vadis*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego” 2010, nr 6.
- Kwarciński T., *Niewidzialna doktryna Adama Smitha*, Zeszyty Naukowe KUL, nr 1 (189), Lublin 2005.
- LeBor A., *Wyznawcy. Jak Ameryka dała się naciągnąć Bernardowi Madoffowi na 65 miliardów dolarów*, Muza, Warszawa 2011.
- Leith W., *Still Looking for a Free Lunch*, „The Guardian”, 27.12.2009.
- Lucas R., *Robert Lucas on Economics*, „The Economist”, 6.08.2009.
- Marks by się uśmieł, wywiad z A. Negrim, „Forum” 2010, nr 4.
- Marshall A., *Zasady ekonomiki*, t. 1, Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa 1925.
- Mączyńska E., *Dychotomia wiedzy i mądrości. Komentarz do tekstu Antoniego Kuklińskiego pt. Od gospodarki opartej na wiedzy do gospodarki opartej na mądrości. Na spotkanie z enigmą XXI wieku*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego” 2011, nr 2.
- Mączyńska E., *Gdy sługa staje się panem, czyli dysfunkcje pomiaru wartości biznesu i wyników działalności gospodarczej [w:] Czas na pieniądź. Zarządzanie finansami: inwestycje, wycena przedsiębiorstw, zarządzanie wartościami*, red. D. Zarzecki, Uniwersytet Szczeciński, Szczecin 2011.
- Oh, Mr Porter *The New Big Idea from Business's Greatest Living Guru Seems a Bit Undercooked*, „The Economist”, 12.03.2011.
- Polanyi K., *Wielka transformacja. Polityczne i ekonomiczne źródła naszych czasów*, PWN, Warszawa 2010.
- Polowczyk J., *Elementy ekonomii behawioralnej w dziełach Adama Smitha*, „Ekonomista” 2010, nr 4.
- Porter M.E., Kramer M.R., *Creating Shared Value*, „Harvard Business Review” 2011, vol. 89, nr 1/2.
- Pysz P., *Ordoliberalna koncepcja polityki gospodarczej Waltera Euckena*, „Ekonomista” 2007, nr 3.
- Pysz P., *Spółeczna gospodarka rynkowa. Ordoliberalna koncepcja polityki gospodarczej*, PWN, Warszawa 2008.
- Rifkin J., *Koniec pracy. Schyłek siły roboczej na świecie i początek ery postrynkowej*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2003.
- Rodrik D., *After Neoliberalism, What?* Project Syndicate, <http://www.project-syndicate.org/commentary/rodrik7/English> (27.09.2002).
- Roubini N., Mihm S., *Crisis, Economics – A Crash Course in the Future of Finance*, The Penguin Press, New York 2010.
- Roubini N., Mihm S., *Ekonomia kryzysu*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2011.
- Rudolf S., *Efektowny nadzór korporacyjny. Teoria i praktyka*, PWE, Warszawa 2002.
- Science, Governments and Business Working Together to Meet the Challenges of Our Time Future Dialogue*, An international conference of leading experts and decision-makers in Berlin on October 26, Berlin, http://w1.siemens.com/press/pool/de/pressemitteilungen/2009/corporate_communication/axx20091005e.pdf (26.10.2009).
- Sektor finansowy – dylematy i kierunki rozwoju*, red. S. Rudolf, PTE, Warszawa 2009.

- Skidelsky R., *Democracy or Finance*, Project Syndicate, <http://www.skidelskyr.com/site/article/democracy-or-finance> (18.04.2011).
- Skidelsky R., *Keynes: The Return of the Master*, PublicAffairs, New York 2009.
- Skidelsky R., *Życie po kapitalizmie*, „Gazeta Wyborcza”, 21.02.2011, http://wyborcza.pl/1,76842,9132363,Zycie_po_kapitalizmie.html#ixzz1La708uDS.
- Smith A., *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.
- Smith A., *Teoria uczuć moralnych*, PWN, Warszawa 1989.
- Standing G., *The Precariat: The New Dangerous Class*, Bloomsbury Academic, London 2011.
- Stiglitz J.E., *Freewall. Jazda bez trzymanki. Ameryka, wolne rynki i tonięcie gospodarki światowej*, PTE, Warszawa 2010.
- Taleb N.N., *The Black Swan: The Impact of the Highly Improbable*, Random House, New York 2007.
- Tapscott D., Williams A.D., *Wikinomia. O globalnej współpracy, która zmienia wszystko*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008.
- The Return to Keynes*, red. B.W. Bateman, T. Hirai, M.C. Marcuzzo, Belknap Press of Harvard University Press, Cambridge, Mass. 2010.
- The Road from Mont Pelerin: The Making of the Neoliberal Thought Collective*, red. P. Mirowski, D. Plehwe, Harvard University Press, Cambridge, Mass. 2009.
- Thurow L.C., *Przyszłość kapitalizmu: Jak dzisiejsze siły ekonomiczne kształtują świat jutra*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1999.
- Toffler A., *Zmiana władzy. Wiedza, bogactwo i przemoc u progu XXI stulecia*, Zysk i S-ka, Poznań 2003.
- Toffler A. i H., *Budowa nowej cywilizacji. Polityka trzeciej fali*, Zysk i S-ka, Poznań 1996.
- Towards a Sustainable Future*, „The Economist”, 5–11.12.2009.
- Traktat ustanawiający Konstytucję dla Europy, Dz.Urz. UE C 310, t. 47 z 16.12.2004 r.
- Traktat z Lizbony zmieniający traktat o Unii Europejskiej i traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską, podpisany w Lizbonie dnia 13.12.2007 r., Dz.Urz. UE C 306, t. 50 z 17.12.2007 r.
- Veblen T., *Teoria klasy próżniaczej*, Muza, Warszawa 2008.
- Wall Street and the Financial Crisis: Anatomy of a Financial Collapse*, United States Senate, Committee on Homeland Security and Governmental Affairs, Permanent Subcommittee on Investigations, Washington 13.04.2011.
- Zabieglik S., *Adam Smith*, Wiedza Powszechna, Warszawa 2003.

The Economy's Dysfunctions in the Context of the Economics of Crisis

The paper refers to the discussions on the evolution of economic theories in the context of the conditions of crisis in the global economy and the globally disturbed equilibrium. The starting point for the discussion is the assumption that global economic dysfunctions and unsuccessful attempts to counteract their effects originate from the failure to adapt economic practice and social and economic policies to the challenges of the global civilization breakthrough changes which

manifest themselves in the replacement of the industrial civilization by a new economy whose model, as yet, has not been identified. The paper refers to the adverse impact of the excessive development of the financial sector (financization of the economy) on social and economic advancements, accompanied by such phenomena as the extreme shortening of the economic decision-making process, the abandoning of the culture of strategic thinking, the financial chaos in a number of countries as well as the dichotomy of knowledge and wisdom. The globally disturbed equilibrium and the failure of the neo-liberal doctrine necessitate seeking new theoretical concepts and solutions focused on a more effective and socially oriented use of knowledge civilization. The usefulness of the ordoliberal theory is confirmed in this context; in this theory – unlike in neoliberalism, characterised by a spontaneous economic order – greater significance is attributed to the regulation of that order. Ordo indicates “order”. It should be remembered that its absence led to the global crisis.

Elżbieta Mączyńska – doktor habilitowany, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie, Katedra Zarządzania Finansami Przedsiębiorstwa.

Zainteresowania naukowo-badawcze: polityka gospodarcza i modele ustroju gospodarczego, analiza ekonomiczna, wycena przedsiębiorstw i ich bankructwa.

e-mail: elzbieta.maczynska@sgh.waw.pl